

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



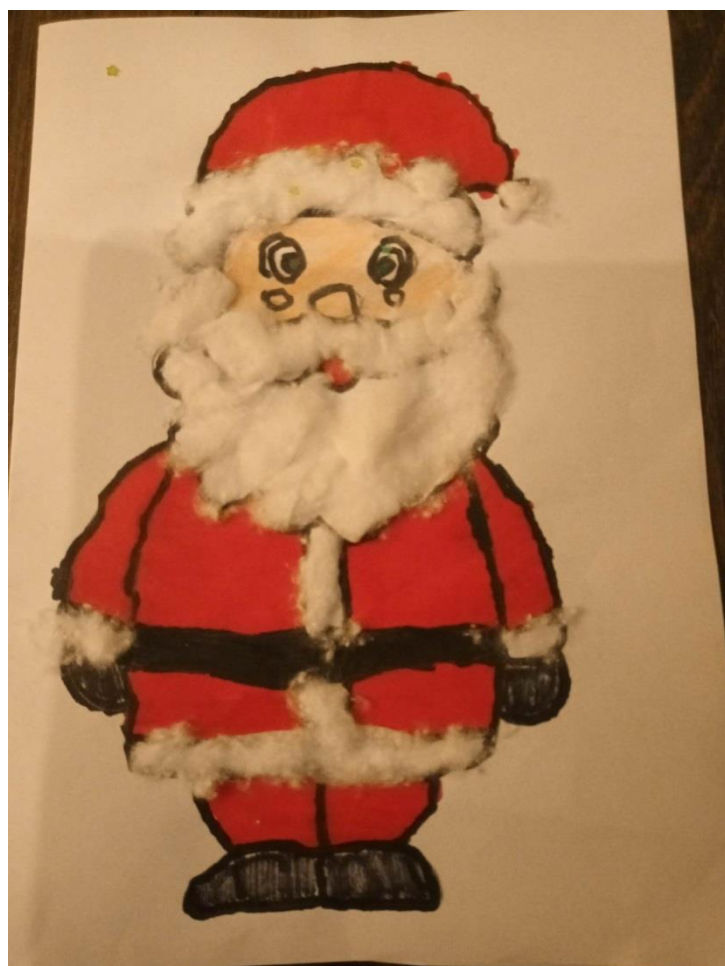
Autorka: *Hanna Szolc*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Kreska dominującego tła imituje żywioły rozedrganej doczesności, poskromionej porządkiem struktury bałwana, którego atrybuty – miotła, gar i marchew (jaka motywika!) – ilustrują (przed)świąteczny nastrój. Bohaterowi obrazu niczego nie brakuje – zapięty na ostatni guzik (!), szczęśliwy: z ramionami w górze. I ta zachwycająca technika! Pisakowa, plasteliniarska, z elementami reliefów, rzeźbiarskich wypukłości i wklęsłości, a we wszystkim widać wyczerpujący proces twórczy (ten wypisujący się flastermaster)... Unikat: na faksymile fragmenty kciuków Artystki.

Pisał: specjalista Znawczyński herbu „Barszcz czy Grzybowa?”

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Stanisław Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Niby Mikołaj, jakiego znamy, aczkolwiek majestatyczny, poważny. Niczym żołnierz stojący na baczność w gotowości, by pełnić służbę i nieść prezenty. Bo taka jest wymowa ilustracji. A więc – Mikołaju, do rozdawnictwa podarunków, marsz! Faktura polimorficzna, różnorodna – pisak oraz wata. Barwy tradycyjne – biel i czerwień, ale nie samowolnie rozpasane, lecz ujarzmione czernią okalającego kompozycję konturu, który współbrzmi z kolorystyką obuwia, rękawiczek i pasa postaci. Jaka wrażliwość! Tak odziany darczyńca nie zmarźnie, czyniąc swoją świąteczną powinność, posługe!

Oblicze zadumane, pełne namysłu i świadomości misji, jaką realizuje.

Pisał: prawie geniusz Mądroński herbu „Bigos bez kapusty”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



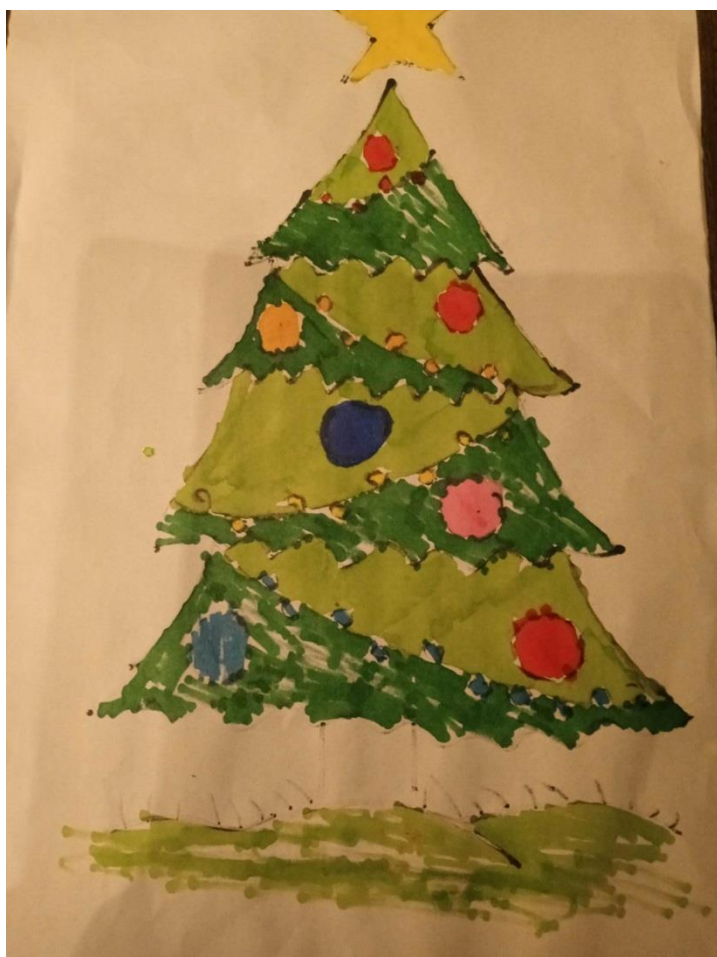
Autorki: *Ida i Sabina Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Dynamikę symetryczności uwypukla potencjał skromnie wypełnionego tła lewej strony portretu rodzinnego Państwa Bałwanów. Niebawem familia zapewne się powiększy. Śnieg wciąż prószy, a jedna jedyna z wszystkich bezdłonnych, bezłokietnych rąk znacząco wskazuje tę właśnie przestrzeń; inne zaś wzniesione ku górze w geście największej radości. Więź z naturą podkreśla fundament galerii – jednako-
wy z tworzywem odpowiedzialnym za cielesność śniegowych ludków, dodatkowo obsypywanych białym puchem. Technika wieloraka – dominuje wata, wspierana wklejkami, to kwadratowe guziki, gustowne kapelusze i – kontrastowo tu – czerwone serduszka.

Pisał: rzeczoznawca Eksperski herbu „Dyliżans z napędem na cztery koła”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Stanisław Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Ulokowane centralnie drzewko świąteczne ma wiele tajemniczych właściwości, co oczywiste skoro zawsze zdobi niezwykle Bożonarodzeniowy czas. Ale w tej realizacji cudownie niejako wznosi się jeszcze nad podstawą, spiralna zaś regularność choinkowej szaty, przeplatanej odcieniami zieleni, potęguje wrażenie sięgania gwiazd, ponieważ właśnie szczyt zdobi jedna z nich – jasna, bijąca słonecznym blaskiem. Oto klasyczny układ poprzez niekoniecznie typową regularność otrzymał formę absolutnie oryginalną, nadto – choć nie ukazano łańcuchów ozdobnych, są przecież widoczne! Kolejny cud. Posunięcia pędzlem zdecydowane, zdradzające wielkie zaangażowanie w proces twórczy, a roztańczona farba i tonem, i miejscem wabi uroczą estetyką.

Pisał: biegły Wszechnicki-Wiedza herbu „Wysoka wieża pod ziemią”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Sabina Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Zieleń kanwy nawiązuje do rzeczywistej kolorystyki igieł zdobiących gałęzie, które w ocenianym artefakcie zastąpiły drewniane wiórki, a zwłaszcza płatki, starannie wystrugane przy pomocy temperówki. Technika ta zaowocowała symptomatyczną symboliką, ponieważ zwykłe odpady – w następstwie pomysłowego recyklingu – otrzymały drugie (i jakże estetycznie udane) życie. Zrzynki kredek – o rozmaitych kształtach, w większości przypominających trójkąty z jednym półokrągłym bokiem – zwykle niepotrzebnych i zaśmiecających powierzchnie płaskie przeistoczyły się w formę dającą rozkosz oczom. Tak powstaje bowiem... utemperowana choinka. Ulotny, delikatny fenomen. Nie dmuchać, nie kichać, nie kaszleć ani zbyt szybko nie poruszać się w pobliżu – absolutny zakaz! Zastygnąć i podziwiać w bezruchu – absolutny nakaz!

Pisał: *mistrz Mistrzyski herbu „Szczypior porastający głowę”.*

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: Tymoteusz Szczepan

RECENZJA: te dzieła to arcydzieła. Ewolucyjny ryt obu widać wyraźnie, zaznacza się w odmiennym ujęciu zjawisk – najpierw to perspektywa bardziej ogólna (rysunek z prawej strony, z 2020 roku), potem zaś Artysta skupia uwagę bardziej na konkretnie – Mikołaju (z lewej, gdyby kto nie dostrzegł). Słusznie – ileż niespodzianek szykuje..., kto wie? Szczegół, drobiazgowość i dbałość o każdy detal uderza. Nawet jeden milimetr obrazów nie pozostał bez wypełnienia – zimowy *entourage* wypada tyleż oczywiście, co naturalnie. Kolorystyczne odzwierciedlenie zimy, której się wcale nie boimy, bo na sankach do UZ jeździmy!

Na leżać i odważnie – z głową do przodu, inaczej nie warto, szkoda zachodu i śliskiego lodu. Choinki i prezentów nie brakuje – muszą być. Taki czas i basta, muszą być i ciasta! Jak podarków cała torba kopulasta, ewentualnie może być... bulwiasta, ogromniasta, minimum – jak pół miasta! Mikołaj miły, choć w chłodną porę okryty szczelnie czapką, szalem, brodą. Artysta ociepla jednak mroźny powiew subtelną czerwienią żupana (jakie archaiczne zapięcia!) i czapy zwieńczonej pomponem. Zresztą wzrok wciąż przykuwa dwuliterowy topos (raz wyraziście wyeksponowany, drugi – subtelnie przemyczony) i zrepetowane życzenia: „Wesołych świąt”. Ręka wyrobiona, konsekwentna, cierpliwa.

Pisał: myśliciel Fizolowski z Niewiedzy herbu „Czerwona pietruszka z odrobiną namydlonej gąbki”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Maria Kotlarska*

RECENZJA: te dzieła to arcydzieła. Duch świąt i Bożonarodzeniowego czasu na wskroś przenika tę parę malunków. Obraz po lewej w większości miał być poddany reżimowi ograniczeń kolorystycznych – mroki zimowych nocy miałyby rozświetlać biel śnieżnych płatków i pierzyny z puchu lecącego wprost z nieba. Ale ziab ten okrutny niwelują ascetycznie dozowane atrybuty kojarzone z barwami ogniska – marchewka, płomienna fryzura, brązowa ręka gałęziowa. Wreszcie, Pan Bałwan jest niezwykle, bo przecież dumnie stoi na chmurze. Również choinka zielenią i stosownymi ozdobami wyraźnie odcina się od nieprzyjaznej aury. Śnieg ledwie zaczyna na drzewko sypać, u jej podstawy niewiele puchu – dopiero się gromadzi. Jakże logiczne – drzewko ma zdobić i świecić, a nie kryć się pod śnieżną pokrywą! Artystka z niezwykłą swobodą włada pędzlem, pewnie, odważnie.

Pisał: retor Płynnomowski herbu „Jąkała”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Hanna Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Koncepcja wizji wydaje się skomplikowana, gdyż uprzywilejowuje refleksy, jakie absorbuje bombka choinkowa, zawieszona na jednej, dokładnie wybranej gałązce świątecznego drzewka. Nierutynowe rozwiązanie. Lustrzane odbicie ukazuje mariaż uczelni z Mikołajem, a ten – przystojny, szczupły (bezsprzecznie to kolejne *novum*) – z życzliwością (bo jak inaczej tłumaczyć ten promienny uśmiech i radosne pozdrowienie?), z góry przygląda się budynkowi przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze. Może podziwia okna i czerwony dach (dobry na każdą porę)? A może solidaryzuje się z ideą postawienia świątecznej choinki? Tajemnicza ilustracja – i w jej tajemniczości należy upatrywać kunsztu artystycznego wyrazu. Niech odbiorca ruszy głową!

Pisał: samouk Oczytański herbu „Z dala od książki”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Zofia Kotlarska*

RECENZJA: Piękne odwzorowanie jednej, a właściwie dwóch świetnie znanych scen ewangelicznych. Oto – po pierwsze – stajenka z Maryją i Dzieciątkiem w towarzystwie Józefa, wokół zwierzęta, ich pasterze. Po drugie – wizyta mędrców w Betlejem, prowadzonych do celu nadzwyczajnym znakiem niebieskim – gwiazdą. Chronologię zdarzeń nowotestamentowych zastępuje w tej ekspozycji sprawne, celowe i uzasadnione operowanie perspektywą. To bowiem, co na pierwszym planie, jest „teraz”, to zaś, co w głębi, dopiero nastąpi. Święta Rodzina ozdobiona diademem aureol. Podróżujący w oddali dosiadają wielbłądów, kroczących akurat poprzez skąpaną piaskiem wydmy oazę. Ileż tu optymizmu! Także w brykających owieczkach. Niektóre osobniki ukazanego inwentarza przypominają zresztą ich wizerunki z niedawnych animacji filmowych, co fantastyczne!

Pisał: z przyjemnością i tak oglądał, w herbie ma „Laik”, nie tylko w dziedzinie sztuk plastycznych.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Wiktor Sztyber*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Styl wydaje się oczywisty – rzecz samoistnie wpisuje się w nurt modernizmu. To kolaż. Melanz i zbieranina cytatów kulturowych pochodzących z różnych źródeł. Jakże interdyscyplinarne kody – tradycyjne, nowoczesne i z niejednym ludowym akcentem, skłaniającym ku ludycznemu podejściu. *Patchwork* albo, gdy użyć terminologii teoretycznoliterackiej, centon – właściwie dobrany i zestrojony – gwarantuje eksplozję asocjacji w związku z nagromadzeniem serii toposów, masowo eksploatowanych tu i ówdzie. Tam także. Oto gonią renifery, Mikołaj dziwi się (niskim głosem zapewne), renifer przebrał się za mysz chyba (poroże go zdradza) i schował się za choinką, bombki, są też dzwonki, co dzwonią i kolorowe światełka, co świecą. Wiele płaszczyzn, jedne się nakładają, inne nachodzą na siebie. Odrębne, aczkolwiek w tym zestawieniu to kolor radości decyduje o sensie przesłania. Wielkie podziękowania za „Merry Christmas”.

Pisał: siwy Radowiewszystkowiewiczowski herbu „Wiem, że nic nie wiem”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorki: *Maja Szymańska i Wiktoria Brzozowska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Centralne miejsce projektu wypełniają najistotniejsze postaci okolicznościowej kartki – Maja i Wiktoria. Uśmiech, lekkie zdziwienie zdobi sportretowane Panny. W głębi ciepłe wnętrze, przestrzeń wyznaczoną murowanymi z czerwonych cegieł ścian wypełniają rekwizyty *par excellence* świąteczne – gwiazdki, ozdobna choinka i cała masa podobnych drobiazgów, przedmiotów jednoznacznie się przecież kojarzących. Bardzo miło się kojarzących. Są też pluszaki – na pierwsze miejsce oczywiście wybija

się renifer, bo jak Mikołaj bez jego pomocy dałby radę przyciągnąć górę prezentów... No jak?! Należy zauważyć, że jak Bohaterki (z własnym przedstawieniem fotograficznym, zorganizowanym spacjałnie) – tak i samo zdjęcie zostało otoczone bibelotami charakterystycznymi dla czasu wigilijnego, tym razem w wydaniu na płaszczyźnie, dwuwymiarowo. Nieomal szkatułkowa kompozycja – obraz w obrazie. To zdublowana, aczkolwiek w nieco innej formie kolekcja podobnych obiektów – pudła obwiązane wstążkami, bombki, stroiki, przyprószone bielą gałązki iglaków itd. Wszystkie ułożone w kształcie zbliżającego się do ideału koła, okalającego prostokątną fotografię, leżącą na stole, na którym niebawem poja-

wi się zastawa, a na niej smakołyki tej jednej w roku jakże szczególnej wieczerzy.

Pisał: pilny Erudyczkiewicz herbu „Piąte koło u wozu”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Zoja Biszczyk*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Wszystko tu jest, ozdób masa – to jest klasa! Falują zygzyki, bo wzór jest taki, a nie jakiś tam śmaki i owaki. Płynie też i rzeka, jest w barwie mleka, a życzenie na spełnienie czeka. Renifer kształtny i ozdobny, wprawdzie jest i drobny, gotowy do drogi, wcale niegłodny, ale zjadłby przysmak chłodny, by zachować wygląd godny. Bałwan z piórkiem zamiast ręki, wnet idą precz wszelkie lęki, i ta czapka bordo na dostojnej głowie – czy wszystko zmieści się w jednym słowie, może trzeba ich raczej całe mrowie... Nie – wystarczą te właściwe, byle były jakoś tam treściwe, mogą być i szeleściwe, polskie, wiadomo, więc leciwe, ...miłościwe. Zoju moja Droga i Miła, obyś ze zdroju poezji zawsze piła – w dobrym słowie zawsze siła, dawniej mądrość w nim lśniła, z ludzkiej głupoty czasem kpiła, niechby się tu i miłość zmieściła! :-)

Pisał: zdolny Poetyczkiewicz herbu „Złamane pióro”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Milena Sroczek*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Symbolicznej wymowy artefaktu tłumaczyć nie ma potrzeby, mimo złożonej materii konotowanych treści, petryfikowanych od wieków. Po-
kładów przekazu należy szukać w najrozmaitszych źródłach, wielorakiej proveniencji i w
niezliczonej liczbie manifestacji – plastycznych, pisanych. Estetyka wytworu rąk Mileny
zasługuje na milenijny aplauz! Oszczędność prezentacji każe domyślać się tworzywa –
barwa oczywista, zakręcony łańcuch ozdobny elegancko się układa, wata imitująca śnieżny
grunt stabilizuje efekt dzieła, bombki elektryzują... spokojem. Dość zagadek! To makaron!!!

Pisał: specjalista Perfekcyjjański herbu „But dziurawy vel podarta marynarka”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Monika Szyber*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Forma prosta, przejrzysta, imitująca przestrzeń wyznaczaną jakby przez okładkę książki – to głębia zaproponowanej instalacji. W tak zwyczajnie zdefiniowanym obszarze stanęła choinka, a obok pakunek zdobny we wstążkę. Nad wszystkim góruje wznosząca się wyżej i wyżej gwiazda, łamiąca strukturę zamkniętą linią prostą, co nadaje całości sporo dynamiki. W samej robocie Artystce przydały się zwłaszcza nożyczki, jednakże uwagę przyciąga nade wszystko ascetyczność barw. Biel i biel, ledwie sygnałnie złamana szarością, cieniem. To tu pozostaje pole do popisu innym... Można smarować do woli! Trudno przeoczyć zaproponowaną recepturę na święta „najcudniejsze”.

Pisał: gwiazdarz Astrologski herbu „Płaska Ziemia”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



W Nowy Rok i na nowy rok! :-)

Życzeń jest sporo – do wyboru, do koloru...!

Wszystkie są do wzięcia! Brać – bez zająknięcia! I marsz – do szczęścia! 😊😊